



Between the lines, Poland
Na marginesie... Polska

1974–1990

THE POLISH
MUSEUM
OF AMERICA





THE POLISH
MUSEUM
OF AMERICA

Between the lines, Poland
Na marginesie... Polska
1974–1990

Photographs
by Stanisław Kulawiak
and Creative Group SEM

Fotografie
Stanisław Kulawiak
i Grupa Twórcza SEM

The Polish Museum of America
Muzeum Polskie w Ameryce
Chicago, Illinois

May 16 – June 30, 2015
16 maja – 30 czerwca 2015



Zbigniew Bzdak, Darłowo, 1977



Stanisław Kulawiak, Darłowo, 1978



The Polish Museum of America, one of the oldest and largest ethnic museums in the United States, is the crown jewel of the Polish American community. Established in 1935 and opened to the public in 1937, it preserves and displays the history, art and culture of the Polish American community and our ancestral homeland. Its all-inclusive exhibits and special events are both educational and entertaining. Its library and extensive archives render invaluable services to historians, researchers, students and genealogists. Museum holdings include a priceless collection of inter-war period fine art and applied arts from the Polish Pavilion at the 1939 New York Worlds Fair, and one of the most significant collections of mementos relating to the famous pianist, statesman and philanthropist Ignacy Jan Paderewski.

Muzeum Polskie w Ameryce, jedno z najstarszych i największych muzeów etnicznych w Stanach Zjednoczonych, jest skarbem i filarem polsko-amerykańskiej społeczności. Założone w 1935 roku, otwarte dla zwiedzających w 1937 roku. Jego nadrzędnym celem było i jest gromadzenie pamiątek polskiej i polonijnej historii, sztuki i kultury i udostępnianie ich jak najszerszemu gronu odbiorców. Muzealne wystawy stałe i czasowe, a także wydarzenia specjalne tu organizowane edukują i jednocześnie stanowią wartościową rozrywkę. Biblioteka i archiwum są źródłem informacji dla badaczy, studentów, genealogów i historyków. W skład muzealnych zbiorów wchodzi między innymi: bezcenna kolekcja sztuki i rzemiosła artystycznego z Polskiego Pawilonu na Wystawie Światowej w Nowym Jorku (1939 rok) oraz jeden z największych i najbardziej znaczących na świecie zbiorów pamiątek po słynnym pianinie, dyplomacie i filantropie Ignacym Janie Paderewskim.

Balancing on a “thin red line”

While working with Zbigniew Bzdak on his photographic exhibit *Pilgrims* in 2012, I had a chance to familiarize myself with his extensive portfolio. I was especially drawn to life-sized images of the food lines from 1970s Poland and imagined recreating this installation at the PMA. Zbigniew introduced me to the Creative Group SEM that he co-established, and its successful photographic projects and events, among them *Action Trial 2* (the food line). He proposed an exhibition of works by Stanisław Kulawiak, one of the founders of Creative Group SEM, and of the food line installation. The idea was introduced to Museum director and benefactor Stephen Kusmierczak and his wife Jamie, who generously agreed to largely underwrite this special exhibit. They believe that Mr. Kulawiak's photography not only demonstrates very fine artistic merit, but also serves as a positive reminder of the progress achieved by today's democratic Poland. While examining a rich collection of works by Stanisław Kulawiak documenting 1970s and 1980s Poland the photographs that seemed most compelling and irresistible were images depicting everyday life with simplicity and often with humor. I found in them a familiar resonance from my own early childhood: memories of long food lines, playing in the streets, spending time with immediate and extended family, summers in the countryside. Despite the discord and criticism of the cruelty of totalitarianism, it is impossible not to look at one's own past in this system without a certain nostalgia and sentiment.

Although many of these photographs do not criticize anything openly one can often read between the lines. Looking into the political system of the time one has to side with the people that were cheated and destroyed by the Communist utopia.

Stanisław Kulawiak compared living in this reality to balancing on a thin red line that one could easily cross in one or the other direction, conforming to or contesting the system.

(From the interview by Krzysztof Szymoniak, January 23, 2013)

I'm hoping this representation of Poland's not-so-distant past will offer an engaging experience to both those who lived in Communist-era Poland and to those who never experienced it.

Julita Siegel

Balansując na cienkiej czerwonej linii

Pracując w 2012 roku z fotografem Zbigniewem Bzdakiem nad wystawą *Pielgrzymi*, miałam okazję zapoznać się z jego obszernym portfolio. Szczególne wrażenie wywarła na mnie dokumentacja sklepowych kolejek w Krakowie w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku. Oglądając zdjęcia z ulicznej 20-metrowej instalacji kolejki, wyobraziłam sobie jej odtworzenie w Muzeum Polskim. Zbigniew przedstawił mi fotograficzne projekty Grupy Twórczej SEM, którą współtworzył, między innymi *Akcję Próbną 2 (Kolejka)*, oraz zaproponował wystawę prac jednego z jej współzałożycieli Stanisława Kulawiaka w MPA. Pomysł został przedstawiony członkowi Rady Dyrektorów i mecenasowi MPA Stephenowi Kusmierczakowi i jego żonie Jamie, którzy zgodzili się hojnie wesprzeć tę wystawę czasową. Oboje wierzą, że fotografie Stanisława Kulawiaka nie tylko prezentują wysoką jakość dokumentalną i artystyczną, ale również przypominają nam o postępie dokonanych przez dzisiejszą demokratyczną Polskę.

Kiedy przeglądałam bogatą kolekcję fotografii Stanisława Kulawiaka, dokumentujących Polskę lat 1970 i 1980, zdjęcia zwykłej codzienności sportretowanej ze szczerą prostotą i często z humorem wydały mi się szczególnie bliskie. W wielu z nich znalazłam znajome konotacje z dzieciństwa: wspomnienia miejskich kolejek, podwórkowych gier i zabaw, rodzinnej troski i bliskości, krajobrazu polskiej wsi.

Mimo niezgody i sprzeciwu wobec okrutnego totalitaryzmu nie sposób nie patrzeć na własną przeszłość w tym systemie: dzieciństwo, dorastanie, młodość, bez swoistej nostalgii i sentymentu. Fotografie Kulawiaka, mimo iż nie krytykują niczego wprost, często pozwalają nam czytać między wierszami, pozwalają przyjrzeć się bliżej systemowi i w ten sposób opowiedzieć się po stronie ludzi oszukanych i zniszczonych przez komunistyczną utopię. Stanisław Kulawiak porównuje życie w ówczesnej rzeczywistości do balansowania na cienkiej czerwonej linii, którą można było łatwo przekroczyć w jednym lub drugim kierunku, nie zdając sobie z tego sprawy. *(Rozmowa z Krzysztofem Szymoniakiem, 23 stycznia 2013)*

Mam nadzieję, że prezentacja nie tak odległej polskiej przeszłości w fotografiach Stanisława Kulawiaka i Grupy Twórczej SEM zaoferuje interesujące doświadczenie zarówno tym, którzy żyli w komunistycznej Polsce, jak i tym, którzy nigdy nie doświadczyli egzystencji w tej rzeczywistości.

Julita Siegel

Creative Group SEM, *Action Trial 2*

The end of the 1970s in Poland was marked by a clash between the utopian theories of the Communist government and the worsening state of the economy. The declining social and economic situation impacted people's lives, both at home and at work. SEM, a group of young photographers who traveled around the country in Poland taking photos for professional publications, sensed that decline and began to document what they saw around them. The result was a collection of photographs showing long lines for everyday household goods and groceries. An installation of life-size photographs depicting this social problem prompted the public to begin asking why such situations were occurring. The enigmatic title of this project, *Action Trial 2* (Zbigniew Bzdak, Stanisław Kulawiak, Adam Rzepecki, Wrocław, May 1978; Tarnobrzeg, July 1978; Darłowo, 1978), was a means of confusing the government censors of the project. Criticism of the government became apparent only after the photographs were displayed in public.

Creative Group SEM, Kraków 1976–1979

In 1974 Stanisław Kulawiak established a Student Photography Agency at the AGH University of Science and Technology in Kraków. The purpose of this group was to document what was happening at the University. In 1976 Creative Group SEM, founded by Zbigniew Bzdak, Stanisław Kulawiak and Adam Niemczak, was established as an offshoot of the student photo agency. The group's name SEM could be interpreted in many different ways; explanations most often cited by its former members include "Sobie, Ewentualnie Muzom" (for themselves and the muses, in other words for one's own enjoyment), and "Siła Elektromotoryczna" (electromotive force), this last one very fitting since all members were students of the department of electrical engineering and electronics.

The first project titled *Action Trial 1* (Kraków, December 1976) used multiple photos of street scenes and details as a means of connecting with passersby. This is when the idea of expanding photography into the social landscape was born, with blurring the lines between photography and reality as one of its main goals. The second project *Action Cafeteria* (Zbigniew Bzdak, Stanisław Kulawiak, Kraków, April 1977), large photographs of preparation and consumption of meals displayed in the actual space of the student cafeteria, was designed to expose and highlight these routine,

mundane activities. In *Action Traces* (Zbigniew Bzdak, Stanisław Kulawiak, Adam Niemczak, Szczawnica, 1977), a series of photographs depicting various plants from nearby mountains were mounted on a busy sidewalk. The strategically placed photos forced tourists visiting the area to simulate the slow destruction of nature by destroying the photos as they walked on them. The next project was documenting the decay of historic buildings in the Main Square of Kraków (Stanisław Kulawiak, Jerzy Ochoński, Adam Rzepecki, Krzysztof Wolski, Poznań, October 1978; Kraków, November 1978, February 1980; Tarnobrzeg, July 1979). A collection of large format photographs, titled *My city Kraków — Main Square*, contrasted magnificent restored front elevations with deteriorating rear walls and courtyards of the same structures. It served as a cry for help to not only preserve the beautiful buildings but also to show the crumbling economic status of the building's tenants.

The final project titled *In the Landscape of History*, which summed up the group's sociological actions, was shown in Wrocław in March of 1979 in the gallery FOTO-MEDIUM-ART (Zbigniew Bzdak, Stanisław Kulawiak, Jerzy Ochoński, Adam Rzepecki, Krzysztof Wolski). Front pages of the Communist daily newspaper *Trybuna Ludu* from the years 1948–1978, with their optimistic headlines, were juxtaposed with photographs of people standing in never-ending lines. This exhibition was a symbolic close to the social actions and the photography of Creative Group SEM. The group's members went in different directions after finishing their studies. An attempt to independently revive the group failed after the declaration of Martial Law in Poland on December 13, 1981.

Jaszczurowa Photo Gallery

Photographers from both the Student Photography Agency and Creative Group SEM were actively involved in photography circles in Poland. Creative Group SEM combined their efforts with the trendy student center Klub Pod Jaszczurami, curating photographic exhibitions in a photo gallery they called Jaszczurowa. Among the photographers exhibited were Zbigniew Bzdak and Stanisław Kulawiak. In later years, Adam Rzepecki realized his vision at Jaszczurowa with avant-garde photo group Łódź Kaliska.

Taken from the archival material of Zbigniew Bzdak and Stanisław Kulawiak, February 2015



Action Trial 1, Akcja Próbną 1, Kraków, 1976



Action Traces, Akcja Ślady, Szczawnica, 1977



Action Cafeteria, Akcja Stołówka, Kraków, 1977



My city Kraków — Main Square, Moje miasto Kraków — Rynek, Poznań, 1978





In the Landscape of History, W pejzażu historii, Wrocław, 1979
Creative Group SEM: Adam Rzepecki, Zbigniew Bzdak, Krzysztof Wolski, Stanisław Kulawiak, Jerzy Ochoński



Action Trial 2, Akcja Próbną 2 (Kolejka), Darłowo, 1978

In the Landscape of History, W pejzażu historii, Wrocław, 1979



Grupa Twórcza SEM, Akcja Próbną 2

Koniec lat siedemdziesiątych XX wieku w Polsce to konfrontacja politycznej utopii komunistycznej władzy z pogarszającą się sytuacją gospodarczą. Odbiciem tego były przygnębiające nastroje społeczne w miastach i zakładach pracy. Członkowie Grupy SEM, młodzi fotografowie podróżujący po kraju i publikujący swoje reportaże w profesjonalnych pismach, doskonale wyczuwali tętno ogólnych przemian. Reakcją na to, co działo się wokół nich, było między innymi włączenie się w życie ulicy z fotograficzną dokumentacją kolejek ludzi czekających codziennie pod sklepami na podstawowe artykuły spożywcze i gospodarcze. Zdjęcia wydrukowane w skali 1:1 podkreślały problem i budziły pytania o przyczyny tego zjawiska. Nazwanie tego ekspansywnego działania *Akcja Próbną 2* (Zbigniew Bzdak, Stanisław Kulawiak, Adam Rzepecki, Wrocław, maj 1978; Tarnobrzeg, lipiec 1978; Darłowo, 1978) było szyfrem formalnym dla zmylenia miejscowej cenzury. Krytyczna wymowa projektu stawała się widoczna dopiero po zamontowaniu fotografii w konkretnym miejscu.

Grupa Twórcza SEM, Kraków 1976–1979

W 1974 roku Stanisław Kulawiak założył na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie Studencką Agencję Fotograficzną. Jej działalność polegała głównie na dokumentacji życia uczelni. Z tej agencji reporterskiej wyłoniła się w 1976 roku Grupa Twórcza SEM, której założycielami byli Zbigniew Bzdak, Stanisław Kulawiak i Adam Niemczak. Nazwę grupy interpretowano różnie, na przykład „Sobie, Ewentualnie Muzom” lub też jako „Siła Elektromotoryczna”, ponieważ wszyscy byli studentami Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki AGH.

Pierwsze wspólne działanie *Akcja Próbną 1* (Kraków, grudzień 1976, luty 1977, Szczawnica 1977) było multiplikacją ulicznych informacji wizualnych i próbą bezpośredniego porozumienia z przypadkowym przechodniem. Wtedy właśnie pojawił się pomysł działania na styku fotografia–rzeczywistość, czyli semantycznego porozumienia za pomocą obrazu z odbiorcą, ekspansji fotografii w strukturę społeczną. Dowodem tego była następna *Akcja Stołówka* (Zbigniew Bzdak, Stanisław Kulawiak, Kraków, kwiecień 1977). W celu zdemaskowania rutynowych czynności w zakładzie zbiorowego żywienia rejestracje fotograficzne taśmowych procedur pokazano w miejscu ich dokonania. Z kolei zjawisko masowego niszczenia przyrody było inspiracją *Akcji Ślady* (Zbigniew Bzdak, Stanisław Kulawiak, Adam Niemczak,

Szczawnica, 1977). Na deptaku w centrum miasta część płyt chodnikowych zaklejono zdjęciami roślin z pobliskich gór. W ten sposób zmuszono turystów do dokonania jeszcze jednego aktu zniszczenia, tym razem fotograficznych śladów nieskażonej natury. W nurcie fotografii dokumentalnej została zrealizowana następna wystawa *Moje miasto Kraków — Rynek* (Stanisław Kulawiak, Jerzy Ochoński, Adam Rzepecki, Krzysztof Wolski, Poznań, październik 1978; Kraków, listopad 1978, luty 1980; Tarnobrzeg, lipiec 1979). Zestawienie wielkoformatowych zdjęć odrestaurowanych elewacji od strony rynku kamieniem z reporterskimi ujęciami ich zrujnowanych zapleczy było apelem o ratunek dla zabytków i zwróceniem uwagi na socjalne warunki życia mieszkańców. Podsumowaniem działań socjologicznych grupy SEM było wspólne wystąpienie we Wrocławiu w marcu 1979 roku pt. *W pejzażu historii* (Zbigniew Bzdak, Stanisław Kulawiak, Jerzy Ochoński, Adam Rzepecki, Krzysztof Wolski). Na ścianach galerii FOTO-MEDIUM-ART umieszczono reprodukcje pierwszych stron rządowego dziennika „Trybuna Ludu” z lat 1948–1978. Huraoptymistyczne wiadomości, sprzeczne z ówczesną rzeczywistością, przytłoczyły kolejkę ludzi stojących pośrodku galerii w wiecznym czekaniu na wszystko. Wystawa *W pejzażu historii* była symbolicznym finałem kilkuletniej aktywności fotograficznej i społecznej G.T. SEM. Koniec studiów i różnorodne plany osobiste członków grupy spowodowały jej rozpad, a próbę jej rekonstrukcji jako niezależnej agencji przerwał wprowadzony 13 grudnia 1981 roku stan wojenny.

Jaszczurowa Galeria Fotografii

Fotografowie ze Studenckiej Agencji Fotograficznej i Grupy Twórczej SEM aktywnie uczestniczyli w życiu środowiska fotograficznego w Polsce. Grupa Twórcza SEM zorganizowała w popularnym klubie studenckim „Pod Jaszczurami” Jaszczurową Galerię Fotografii, gdzie w latach 1976–1981 odbyło się kilkadziesiąt wystaw i wernisaży młodych oraz znanych twórców — dokumentalistów i performerów. Przez pierwsze dwa lata kustoszami galerii byli Zbigniew Bzdak i Stanisław Kulawiak. Następnie Adam Rzepecki realizował tam swój program spójny z awangardowymi działaniami grupy Łódź Kaliska.

Na podstawie materiałów archiwalnych opracowali Zbigniew Bzdak i Stanisław Kulawiak, luty 2015.

Jerzy Lewczyński

Laughing Through Tears

The photographs of Stanisław Kulawiak talk about our presence in life. Most often they are a witness to our fate with all its paradoxical expression. Stanisław Kulawiak discovers phenomena, which affirm time "here and now" as every age leaves its trace recorded in photographs. Freedom comes out of solidarity and presents us with time and place often imbued with admiration, but also with shame. What truth is that? Is it possible that, surrounded with landscapes of nonsense, one can look another in the eye?

We still remember how emerging socialism was full of artificial admiration, gestures, and slogans. Stanisław Kulawiak's photographs bring forth essential questions regarding the truth of the captured trace, but also ask why those scenes should show us reality if, perhaps, that life used to be more dramatic.

Stanisław Kulawiak's photographs are part of a larger phenomenon revealing the hypocrisy of a dictatorship. This irony often obscures the still painful wounds of the times we have lived through. Peculiar collisions of causes and effects as well as their non-contiguity in everyday life bring round the unwillingness to eliminate those flaws. Yet, do flaws not have their beauty?

Those difficult and, perhaps, unnecessary considerations could be related to our Polish scepticism, which has so often saved us from painful blows of fate.

Let us approach those moments, presented in the photographs collected here, with a smile. These images are a primer teaching us how to laugh at ourselves.

Perhaps such an approach is more sober than the dramatic and pompous poses of the national ethos.

Those heaps of nonsense, ridicule, and drama are often unnecessary moaning and snivelling. Having been a dedicated follower and admirer of Stanisław

Kulawiak's work for many years now, I have been trying to emphasize the author's skill of creating photographic art in a consistent manner. His smile is also a cure for everyday worries and hardships of the society dashing through time on a kick scooter towards nowhere.

Gliwice, November 2008

Fragment of introduction from album *On the outskirts of PRL*, Ostrzeszów, 2009



Flowers for Cooks on International Women's Day, Symboliczny goździk dla kucharek z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, Kraków, 1977



Jerzy Lewczyński
Uśmiech przez łzy

Fotografie Stanisława Kulawiaka mówią o naszej obecności w życiu. Przeważnie są świadkiem naszego losu z jego często paradoksalnym wyrazem. Stanisław Kulawiak to odkrywca zjawisk potwierdzających czas „tu i teraz”. Każda epoka zostawia swój ślad zapisany przez fotografie. Wolność powstała z solidarności pokazuje nam czas i miejsce często pełne zachwyty, ale i wstydu. Jaka to prawda? Czy możliwe, że otoczeni pejzażem nonsensów możemy sobie spojrzeć w oczy? Pamiętamy, gdy budowany socjalizm pełen był sztucznych zachwyty, gestów i hasła. Fotografie Stanisława Kulawiaka rodzą zasadnicze pytania o prawdę zarejestrowanego śladu, ale jednocześnie pytanie, dlaczego te sceny mają nam pokazywać rzeczywistość, gdy być może kiedyś ten los był jeszcze bardziej dramatyczny.

Fotografie Stanisława Kulawiaka są częścią olbrzymiego zjawiska odkrywającego obłudę dyktatury. Ta ironia często przysłania bolesne rany przeżytego czasu. Dziwne zderzenia skutków i celów oraz ich rozmijanie się w życiu codziennym budzą niechęć do usuwania tych wad. Czy wady nie mają swoich zalet? Te trudne i być może niepotrzebne rozważania można jednak odnieść i do naszego polskiego sceptycyzmu, który często w przeszłości ratował nas od bolesnych uderzeń losu! Spójrzmy z uśmiechem na wiele takich sytuacji, pokazanych na fotografiach. Te obrazy to elementarz uczący nas umiejętności śmiechu z samych siebie. Może to lepsze niż dramatyczne i pompatyczne pozy rodzinnego etosu! Te złoża nonsensów, humoru i dramatu to często niepotrzebne rozdieranie szat. Od dawna chcę podkreślić umiejętność konsekwentnego kreowania sztuki fotograficznej przez autora, którą śledzę i cenię od lat. Jego uśmiech to też lekarstwo na codzienne bolączki i trudy społeczeństwa pędzącego czasem na hulajnodze do kosmosu.

Gliwice, listopad 2008 r.

Fragment wstępu z albumu *Na peryferiach PRL*, Ostrzeszów, 2009

Adam Sobota

This is How it Used to Be

Ordinary is one of the terms, which comes to mind while looking at Stanisław Kulawiak's photographs. The photographs were taken in Poland in the late phase of the People's Republic of Poland (PRL), 1974–1989, and they capture many peculiar manifestations of that reality. They show us instances of everyday life, the dullness and poverty of the public sphere, the crudeness of modernization, obnoxious socialist slogans, the unyielding power of government, as well as examples of social protest after 1980. It seems, however, that the author does not intend to chronicle political events or stigmatize social pathologies, as many ambitious photographers of the period would. His photographs were taken in Ostrzeszów — where he was born and he still lives; and in Kraków, where he studied and often visited. Kulawiak does not show us some spectacular events. His decision to expose the frame resulted from his sense of people's everyday rhythm; marked by their daily activities, work, and local conditions and customs.

His views also take shape as a result of contact with the large number of photographers making their debut in the 1970s. This included photographers working for popular magazines (e.g. *Razem, itd*) as well as student photographers, such as Creative Group SEM in Krakow, of which Stanisław Kulawiak was a founding member (1976–1980).

Stanisław Kulawiak remained faithful to this method of artistic creation as well as to the environment that nurtured him, even though for a while he earned his living abroad. He was intrigued by an artistic program that had already been hailed as Authenticism by Stanisław Czernik, an Ostrzeszów-based poet. In the 1930s Czernik was an advocate of literature touching upon the values of regionalism, glorifying the bond with nature and everyday human experiences. Czernik's writing was to a large extent a neo-romantic utopia aimed against the growing pressure of the forms of industrial modernity. In the case of Kulawiak, however, that choice did not result from his anti-modern stance, but rather from the relevance of its message to his way of life. He does not negate the authenticity of urban life and the significance of events that attract media attention, but on the basis of his own experience he directs our attention towards the authenticity of private life and relations characteristic of the provinces, which, as Kulawiak captures them, become their own truth.

Children Play on Heroes of Stalingrad Street, Dzieci z ulicy Bohaterów Stalingradu, Ostrzeszów, 1977



Adam Sobota

Tak to było

„Zwyczajność” jest jednym z określeń, jakie nasuwają się przy oglądaniu fotografii Stanisława Kulawiaka. Zaprezentowane tutaj fotografie zostały wykonane w Polsce w końcowej fazie istnienia (okres 1974–1989) tej formacji politycznej, jaką był PRL, i rejestrują wiele charakterystycznych przejawów ówczesnej rzeczywistości. Pokazują formy codziennego życia, szarzyznę i ubóstwo sfery publicznej, toporność modernizacji, natręctwo socjalistycznych sloganów, drętwą ceremonialność władzy, jak i przykłady zorganizowanego społecznego protestu od roku 1980. Głównym zamierzeniem autora nie wydaje się jednak stworzenie kroniki wydarzeń politycznych czy piętnowanie społecznych patologii, jak to robiło wielu ambitnych fotoreporterów tego czasu. Jego fotografie powstawały w najbliższym otoczeniu miejsc, gdzie się urodził i mieszka (Ostrzeszów i okolice), gdzie studiował (Kraków) i tam, gdzie okazjonalnie bywał. Nie są tam ukazane jakieś wyjątkowe sytuacje, gdyż decyzja o naświetleniu klatki filmu wynikała z wczuwania się autora zdjęć w zwykły rytm życia ludzi, wyznaczany codziennymi czynnościami, pracą, lokalnymi warunkami i zwyczajami. Jego społeczne poglądy wynikały wtedy z kontaktów z licznym środowiskiem fotografujących, którzy debiutowali w latach 70. Byli to zarówno fotoreporterzy pism skierowanych do młodzieży (np. „Razem”, „itd”), jak i członkowie grup fotograficznych zawiązywanych w środowisku studenckim. Stanisław Kulawiak należał w Krakowie do fotograficznej grupy SEM (1976–1980). Stanisław Kulawiak pozostał wierny temu stylowi twórczego działania, jaki obrał od początku, oraz środowisku, w jakim wyrósł (mimo że przez kilka lat zarabiał na życie za granicą). Intrygowało go znaczenie tego, co już wcześniej — jako program artystyczny — nazwane zostało „autentyzmem” przez tworzącego w Ostrzeszowie poetę Stanisława Czernika. W latach trzydziestych XX wieku artysta ten propagował literaturę związaną z wartościami regionalizmu, gloryfikującą więź z naturą i codzienne życiowe doświadczenia człowieka. To, co pisał Czernik, w znacznym stopniu było neoromantyczną utopią, skierowaną przeciwko coraz większej presji form industrialnej nowoczesności. W wypadku Stanisława Kulawiaka taki wybór nie wziął się jednak z postawy antymodernistycznej, a wynikał raczej z odpowiedzialności takiego przesłania do okoliczności własnej drogi życiowej. Poprzez swoje fotografie nie neguje on autentyczności wielkomijskich form życia i znaczenia ważnych wydarzeń, ale na podstawie własnego

Starting Siren R-20 Car, Uruchamianie Syreny R-20, Bystrzyca Kłodzka, 1977



Both his method and the people's reaction to the photographer's presence strengthen the conviction that the author of these photos remains intimate with his subjects, or at least belongs with them. Oftentimes, he moves about in their private space and their exchange of glances does not reveal any trace of surprise or embarrassment. At the same time, individuals do not pose ostentatiously.

One can say that Stanisław Kulawiak admits shared responsibility for the events he portrays because, for him, the act of photographing is a form of complicity. Expressions in these photographs allow, above all, for an assessment of authentic behavior and events. On the one hand, there appears this peculiar kind of expression that reveals the ordinary, in the sense of identifying with the course of events and one's own position in the world.

Stanisław Kulawiak approaches the political slogans and pretentious examples of socialist achievements with distinct irony. In these photographs the author clearly marks a greater separation from his subjects, revealed in the absence of people or in portraying faces with alienated expressions. Is there a substantial difference between past and present?

Stanisław Kulawiak refrains from taking a stand and indicating an obvious answer to these questions. He lets us form our own opinion and gives us the opportunity to become aware of the fact that when talking about the past, we always talk about the present. Of course, this can also be expressed in the opposite conclusion, namely that when perceiving the present, we always think of the past.

Wrocław, December 2008

Fragment of article from album *On the outskirts of PRL, Ostrzeszów, 2009*



*Butcher With Half Pig, Rzeźnik z połową świni,
Bobrowniki nad Prosną, 1983*

Discarded Emblem of Communist Poland, Godło komunistycznej Polski w drodze na koronację, Ostrzeszów, 1990



doświadczenia kieruje uwagę na autentyczność życia prywatnego i relacje charakterystyczne dla prowincji, które stają się w jego ujęciu czymś autonomicznym w swojej prawdzie.

Jego sposób fotografowania i to, jak reagują na obecność fotografa ludzie, utwierdza nas w przekonaniu, że autor tych zdjęć jest w zażyłości ze swoimi modelami albo przynajmniej w jakiś sposób przynależy do tego środowiska. W wielu wypadkach porusza się w przestrzeni prywatnej swoich modeli. Wymiana spojrzeń nie ukazuje śladów zaskoczenia czy skrępowania. Można powiedzieć, że Stanisław Kulawiak poczuwa się tu do większej współodpowiedzialności za wydarzenia, gdyż fotografowanie ukazuje jako formę współuczestnictwa.

Ludzkie twarze i spojrzenia zarejestrowane na tych fotografiach w największym stopniu pozwalają na ocenę autentyczności zachowań i wydarzeń. Z jednej strony pojawia się ten rodzaj ekspresji, który wyraża zwyczajność, utożsamianie się z przebiegiem zdarzeń i z własną pozycją w świecie, co wskazuje na kompromis pomiędzy odczuciem ja i pozycją zajmowaną w relacjach z otoczeniem. Twarze ludzi biorących udział w rodzinnych uroczystościach, w towarzyskich rozmowach, pracujących czy zamysłonych są w pewnym sensie maskami, ale takimi, które wskazują na autentyczne życie psychiczne. Drugi rodzaj masek, w jakie formują się twarze, pojawia się w trakcie różnych oficjalnych uroczystości: akademii, wizyt urzędników, festynów oraz innych wydarzeń stanowiących odświeżoną stronę funkcjonowania PRL-u. Na obliczach pojawia się wówczas wyraz wyobcowania i napięcia, wynikającego z wymuszonej pozy. Ta odmiennosc ekspresji spotykana jest na każdym kroku. Stanisław Kulawiak z wyraźną ironią odnosi się do sloganów politycznych i pretensjonalnych dowodów osiągnięć socjalizmu. W takich fotografiach autor zaznacza większe zdystansowanie wobec tematu. Wyraża się to poprzez nieobecność ludzi, których zastępują plansze ze sloganami, albo poprzez ukazywanie twarzy przybierających wyobcowany wyraz. Autor fotografii powstrzymuje się od zajęcia stanowiska oznaczającego oczywistą odpowiedź na to pytanie. Pozostawia odbiorcom swobodę dla wyrobienia sobie własnego osądu. Daje też okazję dla uświadomienia sobie faktu, że odnosząc się do przeszłości, zawsze mówimy o czasie obecnym, co można też wyrazić w odwrotnej konkluzji, że postrzegając terażniejszość, zawsze myślimy kategoriami przeszłości.

Wrocław, grudzień 2008 r.

Fragment artykułu z albumu *Na peryferiach PRL*, Ostrzeszów, 2009

Agnieszka Kulawiak

On the Other Side

How do you measure the value of these photographs today? Do you think they will stand the test of time, defend themselves as an intergenerational document?

I decided it was the right moment. Many reasons, also technical ones, coincided. I could finally go through all these photographs, scan and file them. And realize that I have always been documenting mundane everyday life, branded by whatever has been going on in the social and political sphere. Such is the nature of my photography. It comprises certain axioms of reality in which we all live.

What is the driving force of your photography?

I did not photograph with the feeling that I was working on a material, on a subject. These photographs are very personal indeed, but on the other hand a thirty-year distance allows you to look somewhat differently on that reality. What we can see in those photographs are not only people close and known to me. Each picture tells its own story, in each a fragment of somebody's life is captured. It is a kind of a diary. For this reason it doesn't matter as much whether I was taking a photo of somebody I had known very well or a complete stranger. This is Poland as it used to be, where I spent my young years. What was most important was my reaction to all that was happening around me, whether it demanded opposition or acceptance. In some way the camera helped me express my emotions and my attitude to all that was going on.

Where were you when martial law was declared?

The very moment when martial law was declared was extremely difficult emotionally. It was hard to accept. One had to assume some stance, react personally, and that was what I did. I had returned to Ostrzeszów. Many of my friends emigrated, some collaborated, others showed their work underground, still others could not cope and sought a way out through alcohol or tried other ways to forget. All these were personal reactions. There was no universal recipe. In the prime of life, at the peak of one's physical and mental abilities one was locked in a cage. Photography was all that was left to me. It was what connected my student years, my youth, and later my family life. Photography has always been there and this means of emotional expression was fulfilled throughout my life.

You've said you made independent, unconstrained decisions. It is said that the régime did not give any choice, it broke people. Are there any among your friends from those days who made such a choice that,

in your eyes, made them lose their dignity, fail the exam in humanity, anyone who failed or betrayed you?

I demand a lot from myself and I still demand a lot from my family. But I don't have such expectations or demands from my friends, I don't pass radical judgments, I don't assess other people's choices. Of course, the régime broke people, but the régime was created by people who break one another. We make our decisions and we are responsible for them. One can try to make one's life easier in one way or another and this is what many of my friends did, which most likely they regret now, I suppose. But every person is the master of their own fate. The People's Republic of Poland (PRL) relied on the basic human instincts, as opposed to the basic values. It encouraged and rewarded vanity through the cult of ceremonies and promotions. These photographs show how illusory this supremacy was and how trivially common the people and means used to manipulate us were. What it took was one handshake of the president, comrade, or another medal, and we're on cloud nine, smiling and feeling appreciated — how little can make us happy and how little can destroy us. It is much more difficult to manipulate a man who had absolute chances of survival and such possibilities existed in the country. In the cities, however, in the factories, workshops, and worker's plants, controlling people was very easy. This is the reason why big working environments were created. It's just that no one expected that those environments would unite into one big movement and come out against the régime.

Do you have a sense of this unification?

John Paul II was the catalyst for this huge wave of emotions. We were united by religion and patriotism, and that is why we were able to do so much. I don't regard the PRL as a decidedly negative or decidedly positive régime that would exert a positive or negative influence on me. It was positive because I was young. It was negative because it smothered personality. For me that system was a limitation. That is why I consciously decided to return to Ostrzeszów from Kraków, but I returned as a photographer, as somebody who looks at what is happening around him from without, from an observer's position.

And that was your freedom?

It has been my freedom ever since.

Warszawa, February 2009

Fragment of interview from album *On the outskirts of PRL, Ostrzeszów, 2009*

*Shoppers Storm a New General Store,
Szturm klientów do nowego sklepu, Ostrzeszów, 1986*





Agnieszka Kulawiak

Po drugiej stronie

Jak oceniasz wartość tych zdjęć z dzisiejszego punktu widzenia? Myślisz, że obronią się jako dokument „ponadczasowy” i „międzypokoleniowy” — bo przecież układając te zdjęcia w nową opowieść, chciałeś wyrazić pewną uniwersalną myśl.

Uznałem, że nadszedł ten czas. Złożyło się na to wiele przyczyn, również technicznych. Wreszcie mogłem moje archiwum dokładnie przejrzeć, zeskanować, zarchiwizować. I stwierdzić, że zawsze po prostu fotografowałem szarą codzienność, napiętnowaną przez to, co działo się w życiu społecznym i politycznym. Taki charakter ma moja fotografia. Staralem się w niej zawrzeć pewnego rodzaju aksjomaty rzeczywistości, w której przyszło nam wszystkim żyć.

Co jest siłą tak rozumianej Twojej fotografii?

Nie fotografowałem z nastawieniem, że robię jakiś materiał, temat. Te fotografie są bardzo osobiste, ale z drugiej strony dwudziestoletni dystans pozwala inaczej popatrzeć na tamtą rzeczywistość. Na zdjęciach widzimy nie tylko bliskie i znajome mi osoby. Każde zdjęcie opowiada swoją odrębną historię, na każdym zapisany jest fragment czyjegoś życia. To rodzaj dziennika. Dlatego teraz nie jest aż tak bardzo istotne, czy fotografowałem kogoś mi bliskiego, czy nieznanego. To jest Polska, która po prostu była, w której upłynęły moje młode lata. Najważniejsza w tym wszystkim była moja reakcja na to, co działo się wtedy obok mnie, co wymagało sprzeciwu czy akceptacji. Aparat pomagał mi w jakiś sposób wyrazić swoje emocje i swój stosunek do tego wszystkiego.

Gdzie byłeś, gdy ogłoszono stan wojenny?

Wprowadzenie stanu wojennego było momentem bardzo trudnym emocjonalnie. Trudnym do pogodzenia się z nim. Trzeba było przyjąć jakąś postawę, trzeba było zareagować osobiście. Ja wróciłem do Ostrzeszowa. Wielu moich kolegów emigrowało, inni zaczęli współpracować z reżimem lub wystawiać swoje prace w drugim obiegu, w kościołach, jeszcze inni nie mogli się z tym pogodzić i szukali wyjścia w alkoholu albo innej formie zapomnienia. Wszystko to reakcje osobiste. Nie było recepty uniwersalnej. W najlepszym swoim wieku, w najlepszych swoich fizycznych i psychicznych możliwościach człowiek został zamknięty w klatce. W tym wszystkim została mi tylko fotografia. To ona była łącznikiem między moimi latami studenckimi, młodością a później już rodziną. Fotografia była zawsze i ten sposób mojej emocjonalnej ekspresji spełnił się w młodym i starszym wieku.

Mówisz, że podejmowałeś samodzielne, niewymuszone decyzje. Podobno system nie dawał wyboru, łamał ludzi. Jest ktoś wśród Twoich kolegów z ówczesnego otoczenia, kto dokonał takiego wyboru, że stracił w Twoich oczach godność, nie zdał egzaminu z człowieczeństwa. Zawiódł, zdradził... Bardzo dużo wymagam od siebie i w dalszym ciągu dużo wymagam od najbliższych. Natomiast w stosunku do kolegów nie mam takich oczekiwań i wymagań, nie wydaję też radykalnych osądów, nie oceniam cudzych wyborów. Oczywiście, system łamał ludzi, ale system też tworzą ludzie, łącący siebie nawzajem. Decyzje podejmujemy osobiście i osobiście za nie odpowiadamy. Można z takich czy innych względów próbować pozornie ułatwić sobie życie i wielu z moich kolegów tak też wtedy zrobiło, czego teraz pewnie żałują. Tak podejrzewam. Ale to każdy sobie sam pisze swój los. System PRL bazował na najprostszyc instynktach człowieka, w opozycji do podstawowych wartości. Nagradzał i dopingował w człowieku próżność, przejawiającą się w kulcie ceremonii i awansów. Te zdjęcia pokazują nam, jak pozorna było to przewaga i jak trywialnie prymitywne były osoby i środki, za pomocą których nami manipulowano. Wystarczy jeden uścisk dłoni towarzysza przewodniczącego czy kolejny medal, a już jesteśmy uskrzydleni, uśmiechnięci i dowartościowani — jak niewiele może nas uszczęśliwić i jak niewiele może zniszczyć. Trudniej jest manipulować człowiekiem, który posiada bezwzględne szanse na przetrwanie, a na wsi takie możliwości były. Natomiast w miastach, w zakładach pracy, w kombinatach robotniczych sterowanie ludźmi było bardzo proste. Po to tworzone duże środowiska. Tylko nikt nie przewidział, że te środowiska zjednoczą się w jeden wielki ruch i wystąpią przeciw systemowi.

Masz poczucie takiego zjednoczenia?

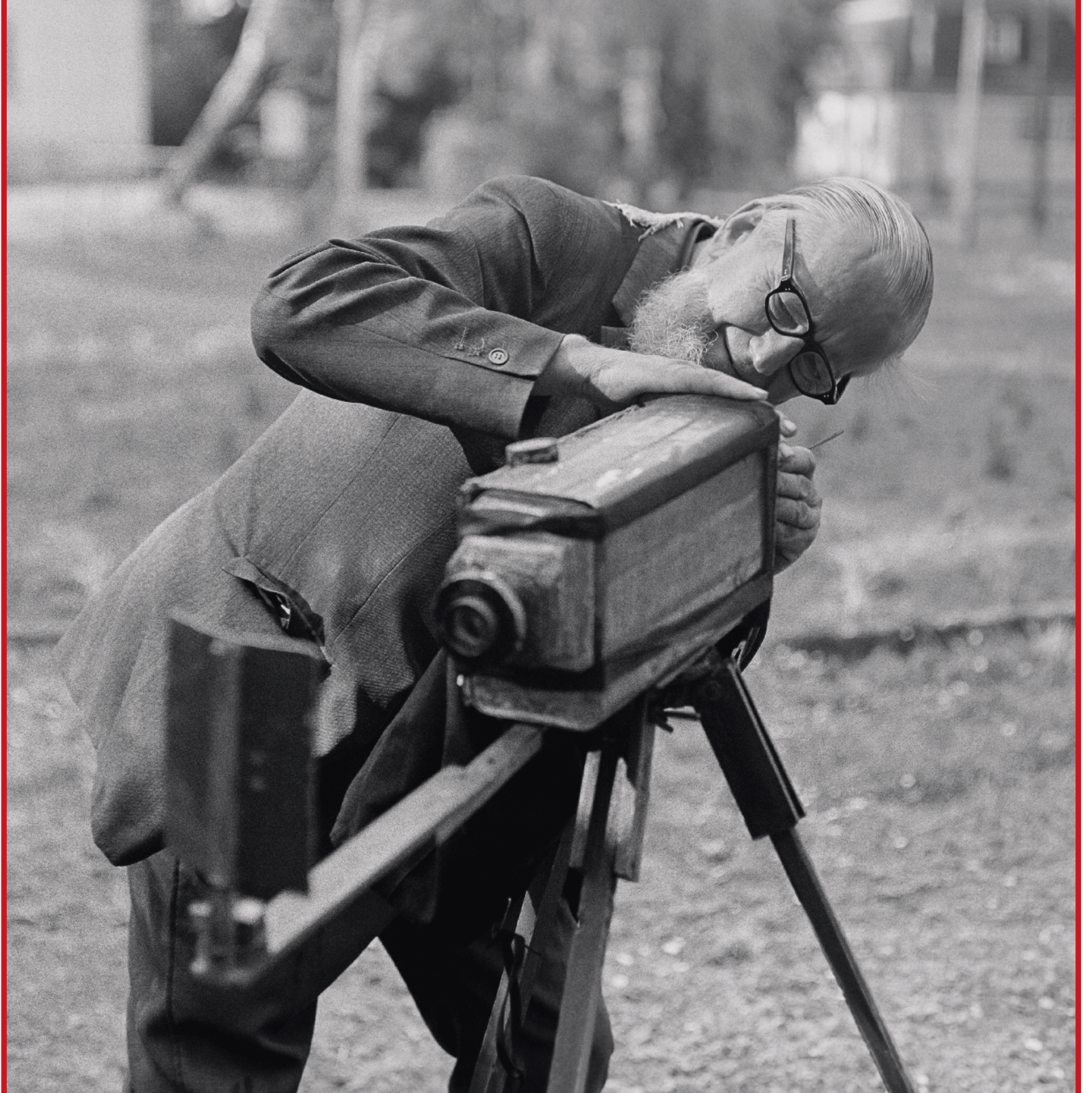
Katalizatorem olbrzymiej fali emocji był Jan Paweł II. Zjednoczyła nas religia i patriotyzm, dlatego mogliśmy tak dużo zrobić. Nie oceniam PRL jako ustroju zdecydowanie pozytywnego czy negatywnego, który wywarł na mnie jednoznaczny wpływ. Był pozytywny, bo byłem młody. Negatywny był dlatego, że tłamsił osobowość. Dla mnie tamten system był ograniczeniem. Dlatego świadomie wróciłem z Krakowa do Ostrzeszowa, ale wróciłem już jako fotograf, jako ktoś, kto patrzy na to, co dzieje się wokół niego, z zewnątrz, kto jest obok.

I to było Twoją wolnością?

Tak pozostało do tej pory.

Warszawa, luty 2009 r.

Fragment rozmowy z albumu *Na penferiach PRL, Ostrzeszów, 2009*



Photographer, Fotograf, Mielno, 1976



Stanisław Kulawiak, photo Grzegorz Kosmala

Stanisław Kulawiak was born in 1954. He attended primary school in Bobrowniki nad Prosną and high school in Ostrzeszów. In 1973–1979 he studied at the Faculty of Electrical Engineering, Automatics and Electronics at Cracow's AGH. He has been involved with photography since 1974, first running the Student Photography Agency, and two years later establishing the Creative Group SEM and Photography Gallery at Jaszczury with his friends. In 1980 he became a member of ZPAF (Association of Polish Art Photographers). He's the author of numerous exhibitions and publications. He is co-owner of the Oficyna Wydawnicza Kulawiak.

Individual exhibitions: *Photo exhibit* – Ostrzeszów, April 1978 • *Landscapes almost symmetrical* – Nowa Huta, March 1979; Wrocław, September 1987 • *Parents* – Kraków, Photo Gallery at Jaszczury, June 1980 • *Occasional portraits* – Przemyśl, July 1980 • *Photo exhibit 1975–1981* – Kraków, ZPAF Gallery, May 1981 • *Portraits* – Kraków, Foto-Video Gallery, October 1984 • *Hang or overhang* – Ostrzeszów, „Na Zameczku” Gallery, April 1984 • *There has be a drama* – Kalisz, W. Bogusławski Theatre, March 1985 • *The environs of authenticity* – Ostrzeszów, October 1987 • *International Human Rights Conference – a documentary* – Nowa Huta, December 1988 • *The images of John Paul II on the medallions in the collection of Jan Stachowiak* – Hamburg, Polish Parish, June 1989 • *21 photos from the USA* – Wrocław, July 1990 • *Three photographs* – Ostrów Wlkp., BWA, November 1992 • *30 x Kalisz* – Tongeren, August 1995; Hamm, September 1995 • *Jazz portraits* – Kalisz, November 1999 • *Die Gegend des Autentismus* – Berlin, December 2001; Stuhr, October 2003 • *Jazz phrases* – Kalisz, November 2003 • *Fast symmetrische Landschaften* – Stuhr, November 2004 • *Asymmetrical landscapes* – Warsaw, ZPAF Little Gallery, April 2005 • *Asymmetrical codes* – Kalisz, BWA, November –December 2006; Gorzów Wlkp., Gallery of Contemporary Art, February 2009; Ostrzeszów, Museum of monastery Nazareth Sisters, June 2013; Wrocław, OD ZPAF Galeria „Za Szafą”, July 2013 • *On the outskirts of PRL* – Warszawa, ZPAF Old Gallery, September 2009; Kalisz, Tower Gallery, December 2009; Wrocław, „Wydawnictwo” Gallery, February 2011; Krotoszyn, Reflektarz, December 2012; Warszawa, Leica Gallery – author meeting, March 9 2013.

Important Group Exhibitions: *From August to August* – Kraków, ZPAF Gallery, September 1981 • *Contemporary Polish Art Photography* – Warszawa, „Zachęta”, 1985 • *Polish Photography – explorations 1956–1985* – Prague, 1986 • *International Art Biennale* – São Paulo, 1989 • *De Pologne; dans et par la photo* – Castres, November 1990 • *New Spaces of Photography “In-Between”* – Wrocław, October 1991

• *The environs of authenticity* – Wrocław, Design Gallery, April 1998 • *Where we are* – Warszawa, ZPAF Old Gallery, February 2005 • *Land for Kielce* – Kielce, October 2012 • *Regional Exhibition of Photography* – Ostrzeszów, Regional Museum, May 2012; Stuhr, City hall, March–April 2014 • *Idea – Matter* – Wrocław, OKIS Gallery, January 2014; Warszawa, ZPAF Old Gallery, March 2014 • *The Way* – Warszawa, ZPAF Old Gallery, July 2014 • *Metaphors of reality* – Wrocław, OKIS Gallery, January–February 2015 • *Objective four – exhibition juror competition* – Kalisz, Tower Gallery, February 2015

Stanisław Kulawiak, rocznik 1954 r. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Bobrownikach nad Prosną i Liceum Ogólnokształcącego w Ostrzeszowie w latach 1973–1979 studiował na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki AGH w Krakowie. Fotografiją zajmuje się od roku 1974, najpierw prowadził Studencką Agencję Fotograficzną, a dwa lata później wspólnie z przyjaciółmi założył Grupę Twórczą SEM i Jaszczurową Galerię Fotografii. W roku 1980 został członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików. W latach 1983–1989 współpracował z Teatrem im. W. Bogusławskiego w Kaliszu, a w latach 1993–1999 pracował dla firmy Country Line w Niemczech. Od 1999 roku jest współwłaścicielem Oficyny Wydawniczej KULAWIAK. Autor wielu wystaw i publikacji, interesuje się edytorstwem i drukiem.

Wystawy indywidualne: *Wystawa fotografii* – Ostrzeszów, kwiecień 1978 • *Pejzaże prawie symetryczne* – Nowa Huta, marzec 1979; Wrocław, wrzesień 1987 • *Rodzice* – Kraków, Jaszczurowa Galeria Fotografii, czerwiec 1980 • *Portrety okazjonalne* – Przemyśl, lipiec 1980 • *Wystawa fotografii z lat 1975–1981* – Kraków, Galeria ZPAF, maj 1981 • *Portrety* – Kraków, Galeria Foto-Video, październik 1984 • *Zwis czy nawis* – Ostrzeszów, Galeria „Na Zameczku”, kwiecień 1984 • *Trzeba stworzyć dramat* – Kalisz, Teatr im. W. Bogusławskiego, marzec 1985 • *Okolice autentyzmu* – Ostrzeszów, październik 1987 • *Wizerunki Jana Pawła II na medalach z kolekcji ks. Jana Stachowiaka* – Hamburg, Parafia Polska, czerwiec 1989 • *Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka – zapis dokumentalny*, Nowa Huta, grudzień 1988 • *21 fotografii z USA* – Wrocław, lipiec 1990 • *Trzy fotografie* – Ostrów Wlkp., BWA, listopad 1992 • *30 x Kalisz* – Tongeren, sierpień 1995; Hamm, wrzesień 1995 • *Portrety jazzowe* – Kalisz, listopad 1999 • *Die Gegend des Autentismus* – Berlin, grudzień 2001; Stuhr, październik 2003 • *Frazy jazzowe* – Kalisz, listopad 2003 • *Fast symmetrische Landschaften* – Stuhr, listopad 2004 • *Pejzaże asymetryczne* – Warszawa, Mała Galeria ZPAF, kwiecień 2005

• *Kody asymetryczne* – Kalisz, BWA, listopad–grudzień 2006; Gorzów Wlkp., Galeria Sztuki Najnowszej, luty 2009; Ostrzeszów, Muzeum Klasztoru Nazaretanek, czerwiec 2013; Wrocław, OD ZPAF Galeria „Za Szafą”, lipiec 2013 • *Na peryferiach PRL* – Warszawa, Stara Galeria ZPAF, wrzesień 2009; Kalisz, Galeria Wieża Ciśnień, grudzień 2009; Wrocław, Galeria „Wydawnictwo”, luty 2011; Krotoszyn, Reflektarz, grudzień 2012; Warszawa, Galeria Leica – spotkanie autorskie, 9 marca 2013

Ważniejsze wystawy zbiorowe: *Od sierpnia do sierpnia* – Kraków, Galeria ZPAF, wrzesień 1981 • *Polska współczesna fotografia artystyczna* – Warszawa, „Zachęta”, 1985 • *Fotografia polska – poszukiwania 1956–1985* – Praga, 1986 • *Międzynarodowe Biennale Sztuki* – São Paulo, 1989 • *De Pologne; dans et par la photo* – Castres, listopad 1990 • *Nowe przestrzenie fotografii „Pomiędzy”* – Wrocław, październik 1991 • *Okolice autentyzmu* – Wrocław, Galeria Design, kwiecień 1998 • *Gdzie jesteśmy* – Warszawa, Stara Galeria ZPAF, luty 2005 • *Ziemia po kielecku* – Kielce, październik 2012 • *I Regionalna Wystawa Fotografów* – Ostrzeszów, Muzeum Regionalne, maj 2012; Stuhr, Ratusz, marzec–kwiecień 2014 • *Idea – Materia* – Wrocław, Galeria OKIS, styczeń 2014; Warszawa, Stara Galeria ZPAF, marzec 2014 • *Droga* – Warszawa, Stara Galeria ZPAF, lipiec 2014 • *Metafory realności* – wystawa Okręgu Dolnośląskiego ZPAF – Wrocław, Galeria OKIS, styczeń–luty 2015 • *Czterech obiektywnych* – wystawa jurorów konkursu „W obiektywie” – Kalisz, Galeria Wieża Ciśnień, luty 2015

www.kulawiak.pl
esku@kulawiak.pl

SPONSORS / SPONSORZY

Levels / kategorie

Platinum / platynowa \$1000 +
Stephen & Jamie Kusmierczak
Conrad B. Miczko
Daniel & Danielle Aneszko
Małgorzata Palka & Daniel Sobol

Gold / złota \$500 +
Susan Drymalski Bowey
Steven D. Ryder & Angela R. Mersch
Legion of Young Polish Women

Silver / srebrna \$250 +
Bozenna & Andy Hasztrakiewicz
Scott McLanahan MD

Bronze / brązowa \$100 +
Klára & Robert Swiderski
Esther Witek
Virginia M. Cudecki
Dr. Geraldine Balut Coleman
Michael H. Traison

Copper / miedziana \$25 +
Hanna M. Przybylski

IN KIND / POMOC RZECZOWA

Polamer, Inc.
SB Signs & Apparel
Wiesław Drozdowski, Drukarnia KURSOR

CREDITS / REDAKCJA

Texts / Teksty
Agnieszka Kulawiak, Jerzy Lewczyński, Julita Siegel,
Adam Sobota

Photos / Zdjęcia
Stanisław Kulawiak, Creative Group SEM

Design / Opracowanie graficzne
Stanisław Kulawiak

Translation / Tłumaczenia
Małgorzata Czopor, Anna Kowalik

Editor / Edytor
Maggie Walker

Curator of Exhibition / Kurator wystawy
Julita Siegel

Printing / Druk katalogu
Drukarnia KURSOR, Wrocław





984 North Milwaukee Avenue
Chicago, IL 60642-4101
PolishMuseumOfAmerica.org

